

Ryszard Frysiak

Siostra Józefa Słupiańska – laureatka nagrody Międzynarodowego Czerwonego Krzyża

Rocznik Wieluński 5, 235-236

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. Ryszard Frysiak

SIOSTRA JÓZEFA SŁUPIAŃSKA – LAUREATKA NAGRODY MIĘDZYNARODOWEGO CZERWONEGO KRZYŻA

W 1920 r. dla uczczenia stuletniej rocznicy urodzin Florence Nightingales (Pani z lampą), światowej sławy pielęgniarki pochodzenia angielskiego, ustanowiono medal jej imienia. Medal ten przyznawany jest co dwa lata przez Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża najwybitniejszym pielęgniarkom świata.

W 2003 r. to najważniejsze pielęgniarskie odznaczenie jako wyraz najwyższego uznania dla wyjątkowych kwalifikacji, wartości moralnych oraz zasług, decyzją Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża przyznano pięciu Polakom. Na wniosek Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża medalem „Florence Nightingales” odznaczono m.in. Siostrę szarytkę Józefę Słupiańską, wieluniankę, za wybitne zasługi w dziedzinie pielęgniarstwa.

Uroczystość wręczenia nagrody odbyła się 23 czerwca 2003 r. w salach Pałacu na Wodzie w Łazienkach Królewskich. Zorganizował ją Zarząd Mazowiecki Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie. W związku z tym ważnym wydarzeniem dla Wielunia i ziemi wieluńskiej pragniemy przybliżyć lokalnej społeczności sylwetkę dostojnej laureatki.

Siostra Józefa Słupiańska urodziła się 10 marca 1912 r. w Wieluniu z ojca Michała Słupiańskiego, pochodzącego z miasta Turku, i matki Józefy z d. Wróbel ze Skrzynna. Miała ośmioro rodzeństwa. Rodzice starali się dobrze wychować dzieci, ucząc je własnym przykładem miłości do Boga i szacunku dla ludzi.

Józia od dziecka czuła powołanie do życia we wspólnocie zakonnej. Po ukończeniu szkoły powszechnej dalszą naukę pobierała w Szkole Handlowej w Wieluniu. Za namową nauczycielki odbyła kurs przysposobienia wojskowego dla kobiet w Garczynie k. Kościerzyny, po którym jako instruktorka pomagała szkolić uczennice w Szkole Handlowej i Gimnazjum im. T. Kościuszki w Wieluniu.

Ukończyła również kurs PCK i wymaganą praktykę pielęgniarską w szpitalu wieluńskim pw. Wszystkich Świętych. W szpitalu spotkała siostry szarytki posługujące chorym, które zachęcały ją, by wstąpiła do zakonu i jako osoba kon-

sekrowana niosła pomoc potrzebującym. Nim powzięła ostateczną decyzję, dogłębnie przemyślała i omodliła całą sprawę. W pracy szpitalnej odnalazła swoją drogę życia.

Posłannictwem zgromadzenia ss. szarytek jest praca w szpitalach, domach pomocy społecznej oraz pomoc ludziom starszym i niepełnosprawnym. Dnia 10 listopada 1934 r. J. Słupiańska poprosiła o przyjęcie do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, powszechnie nazywanych szarytkami. Otrzymała odpowiedź pozytywną. Postulat, nowicjat i śluby zakonne odbyła w Warszawie i jako siostra zakonna rozpoczęła pracę w Szpitalu Dzieciątka Jezus w stolicy. Równocześnie uczyła się w Warszawskiej Szkole Pielęgniarskiej przy ul. Koszykowej. Dyplom uzyskała 2 września 1939 r.

W Szpitalu Dzieciątka Jezus spędziła znaczną część zakonnego życia. Przeżyła tam wojnę, okupację, powstanie warszawskie i czasy zniewolenia komunistycznego. Był to okres ogromnie trudny. Mimo to jednak siostry szarytki trwały na posterunku, ratując ludzkie życie i zdrowie, z poświęceniem wykonując swe obowiązki pielęgniarskie.

Kiedy w latach 50. XX wieku decyzją władz PRL usunięto siostry ze szpitala, Siostra Józefa otrzymała skierowanie do pracy w Domu Dziecka im. ks. Boduena.

Po zmianach politycznych w Polsce w 1956 r., na prośbę ówczesnego dyrektora Szpitala Dzieciątka Jezus profesora Adama Grucy, wraz z innymi siostrami podjęła na nowo pracę w tej placówce zdrowotnej. Niestety, trwało to zaledwie 4 lata, po czym znów usunięto siostry zakonne ze szpitala. Wówczas podjęła obowiązki pielęgniarki parafialnej w parafii św. Jakuba w Warszawie przy pl. Narutowicza. Opiekowała się chorymi i ludźmi w podeszłych latach, organizując dla nich różne formy wypoczynku. W pracy samarytańskiej korzystała z pomocy diecezjalnej władzy kościelnej i księży orionistów. Ci ostatni udostępniali bazę kwaterunkową w swych posiadłościach.

W 1963 r. ks. kard. Stefan Wyszyński powołał Siostrę Słupiańską na stanowisko pielęgniarki diecezjalnej, powierzając jej koordynację pracy pielęgniarek parafialnych na terenie archidiecezji warszawskiej.

Obecnie Siostra Józefa przebywa w Chylicach, gdzie służy pomocą chorym kobietom w Domu Ufnej Starości. Mimo podeszłego wieku, bowiem ukończyła 93 lata, czuje się dobrze i w dalszym ciągu jest aktywna. Każdego roku przyjeżdża do Wielunia, by odwiedzić żyjących członków rodziny i pomodlić się przy grobach zmarłych krewniaków.